



Skończył się w Warszawie IV Kongres Kobiet. Po parytetach wyborczych, kobiety żądają teraz suwakowych list wyborczych, czyli raz kobieta raz mężczyzna. Suwak poparł szef najliczniejszej partii w Sejmie, co rokuje uchwaleniem takiej poprawki w Kodeksie wyborczym. Czy aby na pewno, kobiety mając w ręku suwak będą się czuły bardziej kobiece i dowartościowane niż są obecnie. Tajemnicą poliszynela jest, że tak naprawdę to kobiety są szyją, która kręci mężczyzną - głową rodziny.

W każdej partii, bez przymuszania ustawowego można już dzisiaj zastosować dowolne parytety i suwaki. To przecież wewnętrzna, partyjna sprawa. Problem w tym, że kobiety ze swej natury, nie garną się do takiej hierarchicznej, wodzowskiej polityki. W charakterze pań nie leżą gierki, układy, układziki, grupy trzymające władzę etc. Rola żołnierza partyjnego, to też nie jest to co może panie przyciągać do polityki.

Gdyby jednak, udział w polityce zależał od obywateli (ordynacja jednomandatowa) a nie od palca wskazującego wodza (ordynacja tzw. proporcjonalna), autentyczna aktywność polityczna kobiet byłaby inna. W końcu, ani Margaret Thatcher, ani Hillary Clinton nie pojawiły się w polityce z nadania jakichkolwiek parytetów czy suwaków, tylko z jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW), systemu, jaki ich kraje używają w wyborach, z dobrym skutkiem od zawsze. Tam sufrażystki wymarły śmiercią naturalną.

Drogie Panie, polityczki, żeby było zgodnie z ministrami sportu i marszałkinią sejmu, jak sobie te dwie posłanki życzą być nazywane. A może pójdziecie za ciosem i zażądacie

## **Matriarchat a JOW**

Wpisany przez Mariusz Wis  
niedziela, 23 grudnia 2012 10:05 -

---

jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu. Tam wygrywa tylko jedna osoba fotel posła (posłanki). W Polsce na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet. Jak się tak zbierzecie w sobie, to popierając się według płci, przykryjecie czapką mężczyzn. Wygracie wybory, ustanowicie szefową rządu (nie wiem jak to ma brzmieć, premierini), która mianuje wszystkie ministery, a one już łatwo obsadzą wszystkie urzędy i spółki skarbu państwa kobietami. I tak, dzięki JOW zostanie zrealizowane przesłanie Kongresu Kobiet: "aktywność, przedsiębiorczość, niezależność".

Niestety nie obejmie ono prywatnego biznesu, gdyż tam działa zasada zarządzania przez najlepszych, bez patrzenia czy to kobieta czy mężczyzna. Tylko, czy aby to się kobietom uda, bo w takiej Wielkiej Brytanii, czy Stanach Zjednoczonych, gdzie wybiera się w JOW, wyborcy (kobiety i mężczyźni) wybierają jak w biznesie, najlepszych, nie patrząc na płeć. Myślę, że w Polsce też by tak wybierano, więc tego pomysłu sufrażystki XXI wieku chyba nie podejmą. Paweł Kukiz walczący o JOW dla Polski może więc liczyć tylko na panie o normalnym, kobiecym poziomie testosteronu.

### **Mariusz Wis**

**Mariusz WIS** jest prezesem Fundacji im. J. Madisona Centrum Rozwoju Demokracji - JOW. Publikuje m.in. na łamach "Rzeczpospolitej" oraz warszawskiej gazety "Południe". Publikuje też na łamach tygodnika "Wyszkowiak".